

Dzula Amanda

Na początku chciałabym podziękować Bogu za przystanie Rafała i Gosi do Mongolii.

Drogi Rafale, przesyłam Ci pozdrowienia z dalekiej Mongolii, w której pracowałeś, żyłeś, służyłeś i którą kochałeś. Przepraszam, że nie mogłam Cię odwiedzić. Dzięki Tobie i Twojej rodzinie poznałam Dobrą Nowinę o zbawieniu, doświadczyłam działania Ducha Świętego, radości, pokoju, miłości, serca dla innych, modlitwy, poświęcenia i wiele innych. Twoja rodzina była dla mnie źródłem inspiracji i nadziei. Pamiętam, jak we dwoje odwiedzaliśmy rodziny na Nisehu. Twoja służba dla Jezusa przynosiła ciepło, światło i nadzieję, a także miłość, odwagę i siłę wielu mongolskim braciom i siostram.

Mieliśmy radosne i smutne chwile w naszej pracy i służbie, a ja jestem bardzo wdzięczna, że Ty i Twoja rodzina byliście z nami. W moim sercu jest żywe wspomnienie tego, jak żyłeś i służyłeś w Mongolii, wśród Mongołów. Lubimy wspólnie z innymi wspominać, jak w kościele na Nisehu grałeś na gitarze i razem radośnie chwaliliśmy Boga. Ten głos chwały wciąż brzmi w moich uszach. W Tobie i przez Ciebie widziałam, jak cena jest miłość Jezusa oraz jak ważny jest ogień wiary.

Do tej pory służę na kursie Alpha. To Ty wciągnąłeś mnie i Tugso do tej posługi w 2009 roku - pamiętasz? Byłeś troskliwym, wspierałym mężem, cudownym ojcem, wzorem, dobrym bratem i przyjacielem dla mongolskich braci i sióstr. Na zawsze będę pamiętała Twoją skromną osobę. Składam wyrazy głębokiego współczucia Twojej rodzinie. Niech Bóg Was wszystkich błogosławi.